WILHELM, Zachód

zawsze lubiłem lato
ale nie w tej furze
śmierdzi tapicerką
i z foteli welurem
szacunek, ze kierujesz tym wehikułem
mi esie kręci w głowie, już mało co czuję
i klasyczny korek
z przodu merc, z tyłu tez nowy wózek
wsiądę tam:
dzień dobry, ja na klime i szlugę
wszystko z nas tu paruje
za 5 metrów drzewko
w tym cieniu jest mój ratunek

nigdy nie czekałem na zachód słońca
nie jestem romantykiem
zaraz umrę z gorąca
nigdy nie czekałem na zachód słońca
nie jestem romantykiem
zaraz umrę z gorąca
nigdy nie czekałem na zachód słońca
nie jestem romantykiem
zaraz umrę z gorąca
nigdy nie czekałem na zachód słońca
nie jestem romantykiem
zaraz umrę z gorąca

toyot corolla niezawodna fura
jednak nie do końca
padła od tego słońca
ma moje zrozumienie, bo to podróż męcząca
ej mała nie dotrzemy
od początku dziwiła mnie te paląca się diodka
wysiądźmy z tego gruchota
dobrze ze widać morze
dawaj piwa z bagolca
patrzymy na zachód słońca
ta chwila kojaca zajebista jest
ta północna Polska
żadnych problemów za sobą
żadnych bloków przed sobą
siedzimy ekipą znowu
tylko bez samochodu
ale po co to komu?
pomyślimy jak trzeba będzie wracać do domu
chyba PKP dowóz

nigdy nie czekałem na zachód słońca
nie jestem romantykiem
zaraz umrę z gorąca
nigdy nie czekałem na zachód słońca
nie jestem romantykiem
zaraz umrę z gorąca
nigdy nie czekałem na zachód słońca
nie jestem romantykiem
zaraz umrę z gorąca
nigdy nie czekałem na zachód słońca
nie jestem romantykiem
zaraz umrę z gorąca